

Trwa akcja zbierania podpisów pod apelem do prezydenta.
Do ubiegłego piątku zebrano 80 tysięcy podpisów

W obronie Rospudy



Nr 168 (20. VII.). Cena 1,50 zł

**Setki osób chcą razem
z reporterem „Gazety”
Adamem Wajrakiem przypiąć
się do drzew, żeby
wstrzymać budowę estakady.**

Budowa ma się zacząć już w sierpniu. Półkilometrowa estakada ma przynieść ulgę mieszkańcom Augustowa, przejąc ruch miliona tirów rocznie. Ale – alarmują ekolodzy i naukowcy – budowa zniszczy jedną z najpiękniejszych i najdzikszych dolin rzecznych w Polsce. Wymrą rzadkie storczyki, znikną chronione ptaki – głuszc, orlik krzykliwy, bocian czarny. Żeby uniknąć katastrofy – przekonują ekolodzy – wystarczy przesunąć obwodnicę o kilka kilometrów. Będzie nawet taniej, bo odpadnie koszt budowy estakady.

W Kancelarii Prezydenta czekają na listy czytelników „Gazety”. – Prezydent został już poinformowany o tej inicjatywie i na pewno się zastanowi nad tymi prośbami. Sprawy przyrody zawsze były mu bardzo bliskie – podkreśla Ewa Juńczyk-Zio-mecka, minister w kancelarii Kaczyńskiego.

Tymczasem władze Augustowa nie ustępują. Napisaly własny apel do prezydenta Kaczyńskiego.

Podkreślają, że obwodnica jest 30-tysięcznemu miastu niezbędna – dziś przez centrum Augustowa, ledwie 150 metrów od sanatorium, ciągną sznury tirów. A miasto żyje z turystów. W ciągu ostatnich 15 lat w wypadkach na drodze nr 8 zginęło w Augustowie 15 osób, 128 zostało rannych. „Czy los tych osób powinien być niezauważony w czasie dyskusji nad obwodnicą?” – pytają burmistrz, przewodniczący rady miejskiej i członek komitetu budowy obwodnicy.

Przekonują, że nic nie zagraża Dolinie Rospudy. „Zawsze znajdą się osoby, dla których ideologiczna walka o przyrodę będzie ważniejsza niż działania zmierzające do poprawy warunków życia, podniesienia bezpieczeństwa” – dodają. „Dyskusja nad innym przebiegiem obwodnicy Augustowa spowodowałaby zmarnotrawienie już wydanych środków finansowych oraz około

10 lat przeznaczonych na studia i analizy. Obecnie nikt nie zagwarantuje, że tak przygotowana trasa nie zostanie oprotestowana przez następne pokolenie ekologów”.

Burmistrz Augustowa w osobnym liście do „Gazety” zarzucił naszym dziennikarzom, że pomijają argumenty drogowców. Tylko że pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajo-

wych i Autostrad nie chcą z nami od kilku dni rozmawiać.

W marcu szef podlaskiego oddziału Dyrekcji Tadeusz Topczewski twierdził, że zmiana planu zagospodarowania przestrzennego, nowy projekt i wykup gruntów pod inną trasę obwodnicy opóźniłyby jej budowę o siedem lat. A poza tym Dyrekcja rozważała wiele wariantów i wybrała optymalny.

Według ekologów, Dyrekcja przesadza. – Budowa mogłaby się skończyć za trzy-cztery lata – dowodzi inż. Jan Jakiel, autor projektu trasy obwodnicy omijającego chronioną część Doliny Rospudy (patrz – mapa). – I jeszcze by się Unia Europejska dołożyła.

A tak z unijnych dotacji nici. – Jeżeli budowa okaże się sprzeczna z unijnymi dyrektywami, finansowanie przez nas będzie wykluczone – ostrzegł w lutym Ladisław Miko, dyr. wydziału środowiska Komisji Europejskiej.

**JAKUB MEDEK,
ADAM WAJRAK**



Fot. Wawrzyniec Świąciecki/Studio Gazeta



Czteropasmowa autostrada przetnie oazę przyrody w Dolinie Rospudy

Komisja Europejska zablokuje?

Komisja Europejska sprawdzi, czy projekt obwodnicy Augustowa w dolinie rzeki Rospudy jest zgodny z unijnymi normami ochrony środowiska – zapowiedziała w środę Barbara Helfferich – rzeczniczka KE odpowiedzialna za środowisko.

Dolina Rospudy jest obszarem chronionym w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. „KE dysponuje środkami nacisku na kraje, by wypełniały zobowiązania wynikające z objęcia określonych obszarów tą siecią” – podkreśliła rzeczniczka.

Polska sama wpisała dolinę Rospudy, gdzie planuje budowę obwodnicy Augustowa, na listę tzw. obszarów specjalnej ochrony ptaków, jako część Ostoi Puszcza Augustowska. Z tego wynika obowiązek informowania KE o wszelkich inwestycjach na tym obszarze.

„W skrajnych przypadkach możemy doprowadzić do wstrzymania

projektów” – powiedziała Helfferich, przypominając np. zastrzeżenia KE do dwóch głośnych inwestycji we Włoszech: budowy gigantycznych tam, które mają zapobiec powodziom w Wenecji, i budowy mostu łączącego kontynentalne Włochy z Sycylią.

Drodzy Czytelnicy! Zapraszamy także Was do dokumentowania piękna Doliny Rospudy. Czekamy na Wasze zdjęcia z weekendowych wypadów, spływów kajakowych, wycieczek w tamte okolice. Najciekawsze zamieścimy w portalu Gazeta.pl. Wysyłajcie je na adres dolinarospudy@gazeta.pl. Listy ze zdjęciami prosimy opatrzyć klauzulą: „Wyrażam zgodę na nieodpłatną publikację w «Gazecie Wyborczej» i na www.gazeta.pl załączonych fotografii mojego autorstwa” oraz podać imię, nazwisko i numer telefonu kontaktowego.

Inwestycje na terenach objętych ochroną w ramach sieci Natura 2000 są dozwolone, ale podlegają rygorystycznym przepisom unijnym. „Dyrektywa ptasia” z 1979 roku przewiduje dokładną analizę wpływu projektów na środowisko. W przypadku stwierdzenia niekorzystnych skutków kraje członkowskie są zobowiązane do przedstawienia alternatywnych rozwiązań, np. innego przebiegu trasy.

Wreszcie, wszystkie szkody w środowisku naturalnym muszą być uzasadnione „nadrzędnymi czynnikami interesu publicznego”, a inwestor musi je zrekomensować, np. sadząc określoną liczbę drzew.

„Komisja Europejska z całą surowością pilnuje, czy unijne przepisy są przestrzegane. To także niezbędny warunek, by inwestycja mogła być współfinansowana ze środków unijnych” – podkreśliła Helfferich.

Polska na razie nie poinformowała Komisji Europejskiej o planowanym przebiegu obwodnicy Augustowa.

www.gazeta.pl